Rok X

Nr. 98

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 szpalcie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Kleta i Marceli
Niedziela: Przewodnia, Teofila

CHOJNICE, niedziela dnia 27. kwietnia 1930 r.

Słońca wschód 4.42 zachód 19.15
Księżyca wschód 4.09 zach. 16.32

Dobry rozgłos

Prof. Stan. Stroński zamieszcza w „Polonji" artykuł, w którym wykpiwając odkrycie pism obozu rządowego, że artykuły polityków obozu narodowego o tem, iż Polska pragnie pokoju z Rosją, przedostają się do Moskwy — stwierdza, że o to właśnie chodziło. Dalej czytamy w tym artykule:

Od połowy lutego br. pisma obozu rządowego rozpowiadają sobie po kraju, że Ojciec Św. wyznaczył na modły za chrześcijaństwo, prześladowane w Rosji, dzień św. Józefa, bo to są imieniny p. Piłsudskiego, który prowadził wojnę z bolszewikami, oraz że na granicy już się coś zaczyna, bo oto tłumy uchodźców, dzień w dzień, bez przerwy, przedostają się przez granicę doPolski. Te codzienne, bardzo jaskrawie podawane doniesienia budzą niepokój w kraju i wywołują w Rosji twierdzenia poparte przytaczaniem tych doniesień, o nastrojach wojennych w Polsce. Wtedy w obozie narodowym powiedziano sobie: dosyć tej głupiej gadaniny, wywołującej zaniepokojenie w całej Polsce, a w Rosji conajmniej nieporozumienie lub możność wmawiania w ludność rosyjską i w świat, że w Polsce są nastroje i dążenia wojenne. I wówczas w szeregu wystąpień ze strony obozu narodowego wskazano, że kłamstwem jest przypisywanie Ojcu Św. chęci łączenia modłów z jakiemiś wojennemi zamysłami w Polsce, oraz kłamstwem są wymysły o tłumach uchodźców i o wprowadzeniu stanu zapalnego na granicy, a równocześnie dokładnie i poważnie przedstawiono, że i dlaczego Polska chce pokoju z Rosją.

Jak dziennikarze obozu rządowego potracili głowy w owym rozpędzie, świadczy to, co się wydarzyło p. Cat-Mackiewiczowi, posłowi z BB., który pisał 18go bm.:

— P. Dmowski napisał pięć artykułów sugestjonujących, że Polska przygotowuje wojnę, aby w ten sposób zmusić pułk. Sławka do wydania deklaracji, że o żadnej wojnie z Sowietami nie myślimy. Deklaracja taka byłaby niezgodną z naszemi interesami, upakarzającą i pośrednio potwierdzającą wszelkie najbardziej antypolskie oskarżenia Polski o militaryzm. Deklaracja taka musiałaby gabinetowi Sławka odrazu przynieść minus, bo stawiałaby ten gabinet w pozycji obwinionego, uzasadniającego swoją niewinność. Deklaracja taka byłaby w stosunkach polsko - bolszewickich wyraźnym dyplomatycznym sukcesem bolszewickim."

Nie przeczuwał p. Cat-Mackiewicz, że tego samego dnia 18-go bm. ukażą się w telegramach z Nowego Jorku ogłoszone tam w przeddzień oświadczenia p. min. spr. zagr. Zaleskiego, dające właśnie te zapewnienia, iż Polska nie myśli o wojnie ,ani o udziale w żadnej wojennej awanturze, co było bardzo pożyteczne

Tak więc wszystko, co zrobiono ze strony obozu narodowego przeciw nierozumnie szerzonym nastrojom niepokoju między Polską i Rosją, zrobiono świadomie, celowo, oraz z dobrym skutkiem ustalenia, że u nas można mówić tylko o polityce pokoju z Rosją.

* * *

W tej samej sprawie pisze „Gazeta Warszawska", wskazując na pokrewieństwo „sanatorstwa" i „sowietyzmu", m. i.:

„Napróżno szukaliśmy nazwy innej dla kierunku „ideowego" reprezentowanego przez organy prasowe dyktatury, bolszewicy zaś lubują się sami w dziwacznych tytułach. Chodziło zaś o uwydatnienie odrazu w tytule pokrewieństwa duchowego, jakie się ujawnia w dwóch głosach prasowych, które poniżej przytaczamy.

Najprzód cytowany już przez nas ustęp z urzędowej „Gazety Polskiej":

„Znają też (Sowiety) bardzo dobrze przeszłość p. Dmowskiego i wiedzą, iż gdyby jakiś nieprawdopodobny bieg wypadków postawił jego obóz u steru władzy, wtedy dopiero Polska, bogoojczyźniana i posłuszna obcym agenturom, byłaby istotnem dla nich niebezpieczeństwem, jako powolne narzędzie w ręku zagranicznych spiskowców kapitału i wojującego klerykalizmu. Wiedzą również że, jeżeli w Polsce istnieje siła, zdolna do przeciwstawienia się obcym wpływom, to siłą tą jest marszałek Piłsudski i jego obóz. Zdają sobie doskonale sprawę z tego, jakie podłoże posiada denuncjacja pana Dmowskiego i co się kryje za umizgami najczarniejszej w świecie reakcji endeckiej do czerwonej Rosji. Pamiętają dokładnie, ile to razy prasa endecka, gloryfikująca nietylko Niewiadomskiego, lecz i Kowerdę oraz każdego białogwardzistę, każdego prowokatora, który uczyni zamach na pokojowe stosunki polsko - sowieckie, wzywała do walki z Sowietami".

A teraz kawałek z feljetonu, zamieszczonego w „Izwiestjach" z dn. 15 b. m.:

„Rozumie się samo przez się, że Dmowski nie powodował się względami jakiegokolwiek współczucia do republiki Sowietów. Przypominamy, że w r. 1906 Dmowski proponował ministrowi carskiemu Wittemu, by powierzył rozprawienie się z polskimi rewolucyjnymi robotnikami burżuazji polskiej. A dalej, był Dmowski delegatem Polski na konferencji wersalskiej i razem z marszałkiem Fochem opracowywał strukturę przyszłej „silnej Polski", uzbrojonej do zębów i mającej być narzędziem w rękach francuskiego imperjalizmu. Jest on tysiącznemi nićmi związany ze światową burżuazją imperjalistyczną. Cała długoletnia działalność polityczna Dmowskiego jest przesiąknięta nienawiścią klasową do warstw pracujących: nienawiść tę przeniósł on całkowicie i w pełni na Związek Sowiecki. W ten sposób najmniej można podejrzewać Dmowskiego o to, że odsłonięcie przygotowań do awantury wojennej przeciwko ZSSR. zostało mu podyktowane choćby przez cień sympatji dla Związku Sowieckiego. Wystąpienie Dmowskiego zostało podyktowane wyłącznie obawą o przyszłość państwa polskiego".

Zestawienie tych dwóch cytat wydaje się nam wysoce pouczającem. Dowodzi ono, że istnieje między pisarzami „Gazety Polskiej" i „Izwiestji" duże pokrewieństwo duchowe. Wyjątkowo możemy się całkowicie zgodzić z „Gazetą Polską", że sanacja jest o wiele bliższa bolszewizmu, niż my.

Istnieje jednak między „Sanatorstwem", a „Sowietyzmem" pewna — i to ważna — różnica. Pisarze „Izwiestij" rozróżniają doskonale zagadnienia wewnętrzne od zewnętrznych i wiedzą dobrze, jak się rozmawia poprzez granice krajów. Tego nietylko nie rozumieją, ale nawet nie odczuwają kierownicy organu urzędowego rządu polskiego, dla nich nie istnieje nakaz zachowania pewnych form, gdy się rozmawia z obcymi, nie posiadają oni też żadnego poczucia solidarności Polaków, postawionych wobec czynników zewnętrznych. Dużo piszą o „państwie" i „mocarstwie", a nie posiadają elementarnego poczucia państwowego.

Pod tym względem stoi o wiele wyżej pisarz sowiecki, zabierający głos w organie rządu klasowego, jest on jednak zdolen zrozumieć czyjąś troskę o przyszłość całego państwa, mimo, iż w zaślepieniu fanatyka potrafi rzucać oskarżenia nie mające podstawy w rzeczywistości. A i te oskarżenia o ileż są mniej „soczyste" od „Polski bogoojczyźnianej" i „będącej powolnem narzędziem „w ręku zagranicznych spiskowców kapitału i wojującego klerykalizmu".

Nie trzeba przytem zapominać, że to się pisze w organie urzędowym rządu p. Sławka.

Wisła rzeką niemiecką

Artykuł prez. Sahma w prasie wiedeńskiej

Wiedeń. Z okazji zapowiedzianego na jutro otwarcia wystawy gdańskiej wWiedniu prezydent senatu gdańskiego dr. Sahm zamieścił artykuł w wszechniemieckim organie „N. Wiener Nachrichten", w którym oświadcza, że w pismach niemieckich często jest mową o straży niemieckiej nad Renem i Dunajem, natomiast nie mówi się i nie śpiewa nigdy o straży niemieckiej nad Wisłą. W rzeczywistości Wisła jest jak to powiedział b. kanclerz Luther, rzeką niemiecką. (?!)

Stwierdziwszy następnie, że Gdańsk jest w 99 proc. miastem niemieckim, dr. Sahm zaznacza że mimo oderwania Gdańska od Niemiec nie zapomniał on o swej kulturze niemieckiej i niemieckości. Austrja i Gdańsk mają wiele wspólnego gdyż stoją na straży niemieckości na wschodzie.

Stronnictwa chłopskie przeciwko sanacji.

Prezes stronnictwa ludowego „Piast" W. **Witos, omawiając rezolucję** stronnictw chłopskich zapytuje — kto winowajcą?

„Choć to dość delikatnie brzmi, jednak jak ciężki akt oskarżenia którego zrozumieć nie mogą chyba już bardzo gruboskórni ludzie.

Któż ma być tym oskarżonym?

Odpowiedź chyba dość prosta. Jeżeli wieś stacza się mimo swojej pracowitości na dno ostatecznej nędzy, to w tem niema jej winy. Jeżeli kryzys, spowodowany brakiem kredytów, szerzy spustoszenie, to winni ci, co rządy sprawują, oni bowiem mają w ręku skarbonę państwową. Jeżeli rozbrat pomiędzy olbrzymią większością narodu i rządz. staje się coraz większy, a przepaść dzieli ich coraz szerszą i głębszą, to wina nie leży po stronie odtrąconych i poniewieranych. Jeżeli nieufność, podejrzenie wzrasta i potęguje się z dnia na dzień, to winnymi nie są pokrzywdzeni."

Wobec takiej mowy faktycznego przywódcy ruchu chłopskiego w Polsce, W. Witosa, ostatnie zalecanki sanacji pod adresem stronnictw chłopskich wyglądają na chwytanie się przez tonącą sanację brzytwy, którą bezwątpienia przetnie ostatnie nadzieje jej nieuczciwego żywota.

Kiepura wystąpi w operze wiedeńskiej.

Dyrekcja opery państwowej w Wiedniu zaangażowała słynnego śpiewaka polskiego Jana Kiepurę na szereg występów w lipcu roku bież.

Rząd sam zwoła sesję sejmową?

„Polonja" pisze: W powodzi pogłosek, jakie się obecnie pojawiają, mamy do zanotow. nową a mianowicie z kół sanacyjnych kolportowana była pogłoska, że rząd, nie czekając na wniosek poselski, sam zwoła w maju nadzwyczajną sesję sejmową wyłącznie dla spraw gospodarczych, a więc dla rozpatrywania zagadnień podatkowych celnych, traktatu z Niemcami itd. Koła sanacyjne dają do poznania, że kierownik ministerstwa Skarbu Matuszewski opracowuje jakiś wielki program finansowy, który chce przedłożyć ciałom ustawodawczym, że jednak główne zadanie spoczywać będzie w ręku kierownika Ministerstwa Przem. i Handlu Kwiatkowskiego, który zaraz po powrocie z urlopu, co nastąpi w dniu 28 kwietnia, będzie mianowany ponownie ministrem, a prawdopodobnie także wicepremjerem dla spraw gospodarczych.

Koła sejmowe przyjmują te pogłoski z niedowierzaniem i uważają, że jest to raczej manewr taktyczny, aby zdezorjentować opozycję i skłonić ją do powstrzymania się od przedłożenia p. Prezydentowi Rzplitej winosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. To jednak sanacji się nie uda. Decyzja co do terminu wniesienia wniosku nastąpić ma już z początkiem przyszłego tygodnia Narazie posłowie bawią przeważnie na prowincji odbywając liczne wiece i zgromadzenia.

Radosne podróże

Podwyżka djet z 9 — 13 na 50 dolarów dziennie

Od samego zebrania się obecnego Sejmu, a za tem przy uchwaleniu trzech z kolei budżetów, toczył Klub Narodowy ciężką walkę z gwałtownie wzrastającemi za rządów pomajowych wydatkami administracyjnemi i reprezentacyjnemi.

Szło to bardzo opornie. Pomimo wykazanego wzrostu tych wydatków, nieraz o kilkaset procent ministrowie bronili jak lwy każdej pozycji, a usłużna prasa rządowa z „Przedświtem" p. Moraczewskiego na czele wypisywała demagogiczne brednie o tem, jak to endecy chcą wymrozić urzędników po biurach i dzieci w szkołach. Także i stronnictwa obecnego centrolewu nie rozumiały, czy nie chciały rozumieć celowości skreśleń nieraz kilku lub kilkunastu tysięcy, a nawet gniewały się na Klub Narodowy, że zgłasza przeszło dwieście drobnych wniosków, zamiast obciąć za jednym zamachem kilkadziesiąt miljonów w tym lub owym budżecie. Trudno było wytłumaczyć, że wnioski oszczędnościowe muszą być dostosowane do układu budżetu i że prawdziwa oszczędność polega na skrupulatnem badaniu każdej, choćby najmniejszej pozycji.

Zmieniło się trochę dopiero przy ostatnim budżecie. Sejm przyjął szereg wniosków oszczędnościowych w zakresie wydatków administracyjnych, a nawet p. Matuszewski w swej analizie budżetu dał do zrozumienia, że ostatecznie możnaby wydatki administracyjne zmniejszyć o jakieś 20 proc., coby w samym tylko budżecie administracji dało oszczędności przeszło 30 miljonów.

Zaraz po uchwaleniu budżetu i zamknięciu sesji ukazało się mnóstwo okólników oszczędnościowych. Wystąpili po kolei pp. Matuszewski, Zalewski, Kuehn, Józewski i Pieracki z apelami oszczędnościowemi do podwładnych urzędów. Szczególnie budujący był okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych pouczający samorządy o potrzebie oszczędności, przyczem szczególną uwagę zwrócono na kosztowne podróże urzędowe.

Ale okazuje się, że łatwiej wydać drugiemu polecenie, aby był oszczędnym, niż wskazać mu drogę dobrym przykładem. Bo oto akurat tego samego dnia, w którym Sejm uchwalił budżet z nieco zredukowanemi pozycjami wydatków administracyjnych, a zatem dnia 29 marca 1930 r. podpisane zostało przez pp. Bartla i Matuszewskiego rozporządzenie Rady Ministrów, zmieniające dotychczasową taryfę należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia, odbywane przez urzędników poza granicami państwa.

Dotychczas obowiązywało pod tym względem rozporządzenie z 11 lipca 1927 roku, w którem djety dla urzędników, wyjeżdżających służbowo zagranicę wynosiły od 2 do 13 dolarów amer. dzien. Najwyższa skala — 13 dol. am. przysługiwała urzędnikom 1 do 4 kategorji, a zatem od premjera do dyrektora departamentu, względnie ministra pełnomocnego i to tylko w podróżach do innych części świata; dla podróży do państw europejskich była taryfa znacznie niższa.

Obecnie, widocznie pod wpływem „ducha oszczędności" nastąpiła wielka zmiana. Oto dla prezesa Rady ministrów, marszałka Polski, ministrów i prezesa Najwyższej Izby Kontroli (który zresztą nie potrzebuje nigdzie służbowo jeździć) ustanowiono dzienną djetę na 50 dolarów amer. niezależnie od miejsca podróży.

Ładna podwyżka! Z 9 — 13 dolarów odrazu na 50 dolarów! Na polską naszą walutę wynosi to przeszło 442 złotych dziennie.

Innym urzędnikom, od ministra w dół podwyższono djetki nie o 400 procent ale o 30 — 50 procent.

Ale nie koniec na tem. Przy wyjazdach na konferencje międzynarodowe do Genewy dochodzi jeszcze dodatek reprezentacyjny w wysokości 70 procent zasadniczej djety. O „reprezentacyjności" danej podróży orzeka wyłącznie pan minister spraw zagranicznych.

A już koroną nowego kursu oszczędnościowego jest przepis, który mówi, że przy wyjazdach na konferencje międzynarodowe do innych krajów (poza Szwajcarją) może być przyznany do djet procentowy dodatek. Wysokość tego dodatku określa ministerstwo skarbu na wniosek ministra spraw zagranicznych „stosownie do zachodzącej potrzeby".

Tak wyglądają oszczędności panów ministrów od wewnątrz. Czy to rozporządzenie, podpisane przez pp. Bartla i Matuszewskiego in statu demissionis na parę godzin przed nominacją nowego rządu, a może w kilka minut po zamknięciu Sejmu, podziała zachęcająco na akcję oszczędnościową podwładnych urzędników i samorządów, — to wielkie pytanie.

Jeśli rząd p. Sławka naprawdę chce oszczędnie gospodarować, to powinien na najbliższem swem posiedzeniu skasować te nowe taryfy i pozostać przy poprzednich z roku 1927. Jeśli to się nie stanie, to rozporządzenie o „radosnych podróżach" będzie niezłym dla opozycji argumentem przy wyborach.

50 dolarów dziennie i dodatek, „stosownie do potrzeby"!

Na koniec pytanie: Wysoki rządzie, kto to będzie płacił za te „radosne podróże"?

Wywłaszczenie i rugi Polaków w Raciborzu

Raciborz. Wielkie wrażenie wywołało na Śląsku niemieckim ujawnienie wiadomości, iż magistrat miasta Raciborza z burmistrzem dr. Kaschnym wywłaszczył i wyrugował około 50 polskich ogrodników z centrum miasta.

Jak wiadomo, Raciborz słynął z ogrodnictwa jarzynowego, uprawianego w tem mieście przez polskich zagrodników. Jarzyny raciborskie sprzedawane były od dawna w całej okolicy. Zagrodnicy posiadają swoje ogródki prawie w centrum miasta. Nacjonalistyczna rada miejska pod płaszczykiem dobra publicznego i pod maską konieczności rozbudowy miasta, wywłaszczyła tych ogrodników. 35 praoc. z nich nie otrzymało żadnego odszkodowania, reszta zaś otrzymała w drodze przymusowego wykupu po 2 marki za metr kw.(!) przyczem nałożono na nich wielkie koszta, ponieważ oddano im po za miastem mniejsze i gorsze parcelki, tytułem t. zw. odszkodowania. Około 40 rodzin polskich jest zupełnie zrujnowanych.

Magistrat m. Raciborza na cele rozbudowy miasta miał do dyspozycji dogodniejsze parcele w ilości 330 morgów magdeburskich. Odebrał on jednak około 200 mórg polskim ogrodnikom, aby się pozbyć elementu polskiego z centrum Raciborza. — Wywłaszczeni ogrodnicy raciborscy apelowali do wszystkich władz samorządowych na Śląsku niemieckim,jednak bezskutecznie.Obecnie już urząd katastralny przystąpił do pomiarów wywłaszczonych parceli. Zrozpaczeni rolnicy przegrawszy we wszystkich instancjach, zwrócili się teraz za pośrednictwem Związku Polaków w Niemczech do prezydenta komisji mieszanej p: Calondera w tej haniebnej sprawie, ilustrującej walkę germanizmu z żywiołem polskim na Śląsku niemieckim. Burmistrz Kaschny na interwencję miejscowych czynników odpowiedział w tej sprawie cynicznie, że idzie tu o wyrugowanie Polaków z miasta.

Działalność meljoracyjna Banku Polskiego.

Kredyt w 7 proc. obligacjach meljoracyjnych na przeprowadzenie szczegółowych meljoracyj rolnych, którego Bank Rolny rozpoczął udzielać od lipca 1928 r., rozwinął się w r. ubiegłym do znacznych rozmiarów, a suma wypłaconych w ciągu roku sprawozdawczego pożyczek przewyższyła sumę pożyczek, wypłaconych w tym samym czasie w listach zastawnych.

Ogółem w r. 1929 Bank wypłacił pożyczek w 7-procentowych obligacjach meljoracyjnych na sumę 58 miljonów zł. Na dzień 1 kwietnia r. b. Bank przyznał pożyczki w tychże obligacjach na sumę 115,814.000 zł., z czego dotychczas wypłacono ogółem 83,830.000 zł., ponadto Bank Rolny wypłacił 20.228,000 zł. z państw funduszu meljoracyjnego.

Ogółem na 1 kwietnia b. r. Bank Rolny wypłacił rolnikom na cele meljoracyjne 104,058.000 zł. Na rynkach zagranicznych dotychczas Bank ulokował 7 proc. obligacyj meljoracyjnych na sumę 120 miljonów zł.

Uparty lokator.

Ryga. Według doniesień „Lietuvos Žinios" Waldemarasowi doręczono wezwanie, by do dnia 23 kwietnia br. opuścił zajmowane dotychczas mieszkanie Prezesa Rady Ministrów.

Zdaje się jednak, że Waldemaras nie ruszy się z miejsca, gdyż termin wyprowadzki minął, bez żadnych znaków chęci opuszczenia zajmowanego lokalu. Waldemaras tłomaczy się temu, iż pracuje jeszcze nad poleconem mu dziełem o obszarze Kłajpedy i o kwestji wileńskiej, co nie pozwala mu na zmianę miejsca zamieszkania.

PRZEGLĄD PRASY.

O liście ks. Biskupa Łozińskiego.

O liście ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego do korpusu oficerskiego w Pińsku, ogłoszonym w Wiad. Djec. Pińsk., a powtórzonym następnie w wielu pismach, pisze obszernie p. Testis - Okulicz (Kurj. Wil. nr. 92), stwierdzając w toku swych rozważań:

— Ks. Biskup Łoziński nigdy nie uchodził w rzędzie polskich wysokich dostojników kościelnych za człowieka ulegającego wpływom obozu nacjonalizmu polskiego, obozu walki z Piłsudskim.

A dalej pisze między in.:

— Praktyka kościelna nie potwierdza, aby jedynie osoby koronowane, lub conajmniej formalnie piastujące najwyższą w państwie godność były uprawnione do wyjątkowego honorowania ich w kościele. Jednak ks. Biskup Łoziński, podając dalsze motywy swej odmowy w dniu św Józefa, powiada: „P. Piłsudski nie jest Głową Państwa, a jest działaczem politycznym". A więc dlatego nie jest godzień wspomnienia w kościele w dniu swego patrona, że odsunął od siebie najwyższą godność państwową, że pogardził zaszczytami, które płyną z tytułu formy, a nie z tytułu bezpośredniej wartości i wielkich zasług człowieka. A więc wskrzesiciel zmartwiałej w narodzie idei niepodległości, jej zwycięski szermierz i wódz, pogromca zagrażającej Europie i chrześcijaństwu nawały bolszewickiej, człowiek, którego imię otoczone jest legendą w masach a dla wojska starczy za hasło i sztandar, za symbol całkowitego poświęcenia Ojczyźnie, jest w oczach ks. Biskupa Łozińskiego tylko „P. Piłsudskim", tylko „działaczem politycznym", tylko „jednym z generałów polskich" niezasługującym na inną w kościele wzmiankę, jak tylko na wezwanie do modlitwy za niego, „aby umiał wszystkich do pracy dla Ojczyzny pociągać i jednoczyć, nie zaś przez swój charakter lub metody rozbijać siły narodu—,aby go Pan Bóg bronił od złych doradców i od „przyjaciół" — pochlebców —, od wpływów wspólnej nam wszystkim krewkości" itd. itd.

Najznamienniejsze zaś jest zdanie p. Okulicza o liście ks. Biskupa Łozińskiego:

„— Nie zdawał widocznie sobie sprawy autor tych słów, w chwili kiedy je pisał, że mówi o człowieku, który sam sobie, moca własnej decyzji, mógł każdej chwili włożyć koronę na głowę. Nie z tytułu następstwa lub innych praw formalnych, lecz z tytułu tej pozycji w narodzie, jaką sobie całem swem życiem i działalnością zdobył. A czy wówczas nawet, przy istnieniu wrogich mu grup i organizacyj w kraju, również nie odpadłyby te skrupuły, które nie pozwoliły Biskupowi Pińskiemu uczynić zadość prośbie do niego w dzień św. Józefa skierowanej? To co dziś stało się dla ks. Biskupa powodem do moralno - politycznych pouczeń, byłoby jego normalnym, nie podlegającym dyskusji obowiązkiem."

Lepiej niż cokolwiek pouczają te słowa o bezwzględnej słuszności stanowiska ks. Biskupa Łozińskiego. Wedle p. Okulicza, ks. Biskupi w Polsce winni postępowanie swe w kościele oprzeć na uznaniu, że w gruncie rzeczy p. Piłsudski jest koronowanym władcą. To szczególne żądanie jakby wyprzedzania rzeczywistości nietylko obyczajami ale obrządkami najlepiej objaśnia, co tu jest słuszne, a co niesłuszne.

A zresztą przepisuje tu wyraźnie Konkordat, co i jak należy robić.

„— Art. 8. W niedzielę i w dzień święta narodowego Trzeciego Maja księża, odprawiający nabożeństwa, odmawiać będą modlitwę liturgiczną za pomyślność Rzeczypospolitej i jej Prezydenta."

Wszystko to jest jasne, dokładne, wyraźne. Ściśle określono wyłącznie osoby Prezydenta Rzplitej i stwierdzono również wyłączność dnia święta narodowego 3-go maja. Określenia prawne istnieją właśnie na to, aby nie każdy wedle swego rozumienia wprowadzał to, co jemu wydaje się słuszne.

Konkordat nie wspomina o wskrzesicielu idei niepodległości, o zwycięskim szermierzu, o pogromcy, o człowieku z legendą w masach itd. A zapewne też nikt nie będzie się dziwił, że nie wspomina. Gdyby tak każdy wedle własnego pasowania na wskrzesiciela, szermierza, pogromcę i człowieka z legendą wprowadzał żądania do kościoła, do czegoby się doszło?

Pożyteczne fiasko.

Stosunki polsko - niemieckie weszły w nową fazę, która należy wątpić, czy była przez politykę min. Zaleskiego brana w rachubę. Przy podpisywaniu umów marcowych w Warszawie z p. posłem Rauscherem, p. min. Zaleski był rozentuzjazmowany, otwierał „nową erę" stosunków polsko-niemieckich, zapowiadał raj zgody z Niemcami na ziemi, aby nie później, jak w następnym miesiącu — protestować w Genewie i Berlinie przeciw bojowym cłom antypolskim, aby słyszeć o budżecie na nowy pancernik B., o którym pisze ostrożny półoficjalny „Temps".

„Wszyscy, wiedzą, że opancerzone krążowniki tego typu z udoskonalonem uzbrojeniem przeznaczone są do zapewnienia Niemcom panowania na Bałtyku i że budowa ich oznacza przedewszystkiem groźbę wobec Polski".

Okazuje się, że sielanka berlińsko - warszawska nie wytrzymała próby czasu miesiąca i nawet jednego kryzysu rządowego w Niemczech.

P. min. Zaleski, zachwalając opinji polskiej umowę likwidacyjną, w której uwiecznia kilkadziesiąt tysięcy Niemców osadzonych na polskiej ziemi przez Komisję kolonizacyjną, odowoływał się do korzyści gospodarczych, które spłyną na Polskę z traktatu handlowego. Dość rychło jednakże przesłanki, na których oparł swą politykę okazały się złudzeniem, fikcją, błędem. Koloniści niemieccy w Polsce — owszem, zadeklarował Reichstag, ale zbyt dla polskich płodów rolnych? o tem niema mowy, dodał minister wyżywienia p. Schiele.

A jako pacyfistyczny komentarz swojej polityki polskiej dodano 3 miljony na nowy pancernik wymierzony przeciw Gdyni oraz wielki, nowy plan akcji na wschodzie.

Fiasko dyplomacji p. Augusta Zaleskiego — pisze słusznie „Lwowski Kur. Por.", wcale nas nie martwi, a nawet przeciwnie uważamy, że sprawy dzięki przedwczesnemu odsłonięciu kart przez Berlin wzięły obrót korzystny dla Polski. Szanse ratyfikacji przez nas umów marcowych które uważamy za szkodliwe zmniejszyły się bardzo znacznie. Iluzje co do istotnych zamierzeń niemieckich szerzone z kół miarodajnych zostały jeszcze raz z wielkim pożytkiem rozwiane.

Z pożytkiem tem większym że nie zapóźno czyli przed wejściem ostatecznem na drogę stosunków gospodarczych i politycznych z Rzeszą, na drogę wskazywaną państwu przez p. Zaleskiego.

Zapytać jednak należy, co warta jest polityka zagraniczna, którą ratować mogą dopiero błędy przeciwnika? albo zatargi wewnętrzne nie zezwalające z motywów zupełnie odmiennych na normalne obradowanie ciał ustawodawczych?

Po tylu doświadczeniach nawet starzy sojusznicy sanacyjni mogliby się wyzbyć swoich złudzeń co do polityki niemieckiej.

Podatek obrotowy kupiectwa pomorskiego w r. 1927

Ilość przedsiębiorstw handlowych. — Przeciętne stawki podatkowe

Ażeby należycie ocenić stopień obciążenia podatkowego kupiectwa pomorskiego, trzeba wziąć pod uwagę z jednej strony ilość płatników, a z drugiej kategorje, do których zaliczono poszczególne przedsiębiorstwa. Okazuje się bowiem, że według urzędowej „Statystyki podatków bezpośrednich“ istnieje na Pomorzu raczej handel wyższego rzędu. Nie chcemy rozstrzygać, czy tak jest w rzeczywistości, zaznaczamy tylko, że pomorskie placówki kupieckie zostały zaliczone do wyższych kategoryj.

Kategorje niższe są tu stosunkowo nieliczne. Przekonujemy się o tem, z dołączonej tablicy, na której zestawiliśmy według kolejności liczbowej wszystkie opodatkowane przedsiębiorstwa handlowe (niesprawozdawcze):

Przedsiębiorstwa handlowe (niesprawozdawcze)

Izba Skarbowa	Ilość pozycyj wymiarowych				
	Kategorja				Razem
	I	II	III	IV	
Lwowska	38	3.158	28.887	43.122	75.205
Łódzka	22	2.759	17 768	20.800	41.349
Kielecka	14	2 252	14.862	20.286	37.414
Warszawska (ok)	10	1.600	15.938	16.695	34 243
Krakowska	37	2.028	13.815	18.001	33.881
Wielkopolska	46	3 201	18.062	10.986	32.295
Lubelska	8	1.382	14.686	14.001	30.077
Warszawska (m.)	134	3.862	13.607	11.140	28.743
Wołyńska	15	1.069	9.435	9.473	19.992
Poleska	2	1.298	12.643	5.424	19 367
Białostocka	8	1.356	11.215	5.895	18.474
Wileńska	18	1.116	8.672	5.162	14.968
Pomorska	22	1.647	9.183	3.661	14.513

Dla uzupełnienia powyższych danych dodajemy, że przedsiębiorstw handlowych sprawozdawczych mamy na Pomorzu ogółem 279, a każde z nich płaci przeciętnie 2,133 zł. podatku obrotowego (przeciętny obrót wynosi 162,000 dla każdego).

Przypatrzmy się teraz, jak wygląda obraz kupiectwa polskiego w dziedzinie obciążenia podatkiem obrotowym i jak się przedstawia przeciętna kwota obrotu i podatku w poszczególnych Izbach Skarbowych.

Przeciętny wymiar podatku obrotowego w Polsce.

Na 1 płatnika (kupca) przypada z pośród przedsiębiorstw handlowych niesprawozdawczych (w złotych):

Izba Skarbowa:	Obrotu:	Podatku:
Warszawska (m.)	60.102	957
Wielkopolska	36,012	523
Pomorska	33,995	500
Łódzka	26,965	419
Krakowska	23,197	350
Wileńska	21,573	311
Kielecka	20,007	310
Warszawska (okr.)	18,080	260
Lwowska	16,646	241
Lubelska	16,361	233
Białostocka	19,384	229
Wołyńska	15,982	224
Poleska	14,629	220

Jak widzimy — istnieje wielka różnica między przeciętnem obciążeniem płatnika na Pomorzu a obciążeniem w takich ziemiach uprzemysłowionycsh i handlowych, jak łódzka, krakowska i inne. Pomorze stoi prawie na tym samym poziomie co Wielkopolska.

Przeciętny wymiar na Pomorzu.

W urzędowej „Statystyce podatków bezpośrednich za rok 1927“ nie znajdujemy dostatecznych wykazów, któreby nam pozwoliły przeprowadzić wśród powiatów (urzędów skarbowych) podobny podział przedsiębiorstw handlowych na niesprawozdawcze i sprawozdawcze, jak to uczyniliśmy, omiawiając wymiar podatków na obszarze całych Izb Skarbowych. Podając przeciętne kwoty wymierzonego obrotu i podatku w poszczególnych powiatach (urzędach skarbowych) Pomorza, wyjaśniamy, że obejmują one wszystkie przedsiębiorstwa handlowe (niesprawozdawcze i sprawozdawcze).

Na 1 płatnika handlowego w r. 1927 przypadało na Pomorzu (w złotych):

Urząd Skarbowy:	Obrotu:	Podatku:
Toruń	81,271	1,009
Grudziądz I.	58,021	901
Tczew	41,621	713
Chełmno	42,294	666
Wejherowo	33,312	528
Starogard	34,266	510
Chojnice	31,432	480
Sępólno	34,211	465
Działdowo	35,194	452
Kościerzyna	30,403	434
Puck	23,241	405
Świecie	25,743	394
Brodnica	29,107	375
Grudziądz II.	23,601	359
N. Miasto	22,429	353
Kartuzy	22,940	340
Chełmża	21,831	334
Tuchola	26,412	327
Gniew	22,696	311

Jeżeli zważymy, że przeciętna kwota obrotu w Polsce (bez miasta Warszawy i G. Śląska, lecz łącznie z Łodzią i innemi ośrodkami handlowemi) wynosi 23,321 zł, a przeciętna podatku obrotowego 344 zł. — i jeżeli z temi liczbami porównamy przeciętne kwoty z poszczególnych powiatów pomorskich — to zrozumiemy, że kupiectwo pomorskie płaci — obliczając stosunkowo — rzeczywiście wysokie stawki. Co z tego wynika? — Do wniosków dojdziemy później.

Tymczasem przejdziemy kolejno do rozpatrzenia pytania: Ile podatku obrotowego płaci pomorski przemysł i rzemiosło?

Następnie zaś przyjrzymy się bliżej podatkowi dochodowemu i gruntowemu.

Stefan Sacha.

1szomajowa odezwa „Patu“.

P. Starzyński, obecny kierownik urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej znów się popisał. PAT ogłosiła odezwę partyjną socjalistów rządowych do porzucenia pracy w dniu 1-go maja. W odezwie tej czytamy:

„Waraszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. d. Fr. Rew. na posiedzeniu swem dnia 14 kwietnia 1930 r. uchwalił: Wezwać wszystkie Towarzyszki i Towarzyszy robotników i pracowników miasta Warszawy, by zgodnie z tradycją PPS. d. Fr. Rew., oraz łącznie z klasą robotniczą całego świata w dniu 1 maja wstrzymali się od pracy i wzięli udział w obchodzie święta majowego pod czerwonemi sztandarami socjalizmu polskiego“.

Poza tem:

„Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. d. Fr. Rew. w dniu 1 maja wzywa robotników w Warszawie:

a) do demonstracyjnego wstrzymania się w dniu tym od pracy;

b) do zorganizowania rano na dzielnicach zbiórek.

Z dzielnic Towarzysze i Towarzyszki udadzą się na plac Teatralny z orkiestrami i sztandarami. O godz. 10 m. 30 rano Wielki Wiec Majowy na pl. Teatralnym, po wiecu pochód, po pochodzie Akademje uroczyste“.

Najciekawszą jest forma, w jakiej urzędowa agencja ogłosiła odezwę: otóż wstęp do odezwy w redakcji agencji urzędowej brzmi tak:

„WARSZAWA, (PAT). Dzisiejszy „Przedświt“ zamieszcza następujący komunikat:“

Jest to niby forma informacji. Jak gdyby pismom płacącym drogie pieniądze za komunikaty zależało coś na tekście tej odezwy i jakby pisma warszawskie nie wiedziały, co znajduje się w „Przedświcie“.

Prócz odezwy PAT-iczna zamieszcza jeszcze taką notatkę:

„Komunikują nam, że dnia 27 kwietnia 1930 r. (niedziela) o godz. 12 w poł w sali cyrku warszawskiego, Ordynacka 1, odbędzie się uroczystość odsłonięcia 17 sztandarów robotniczych.

W czasie uroczystości między innemi wygłoszą przemówienia posłowie: Jawrowski i Smólikowski, wiceprezydent T. Szpotański, ławnik Piłacki, oraz reprezentanci Zw. Zaw. Preiss i Dąbrowski.“

PAT-icznej „komunikują“ o tem, że w cyrku odbędzie się przygotowywanie sztandarów do pochodu socjalistów rządowych na 1 maja.

Zaiste, za duże pieniądze, łożone przez rząd, i za grube opłaty uiszczane przez redakcje pism robi się propagandę porzucenia pracy w dniu 1 maja. I to w jakiej formie. odezwę drukuje się z tego powodu, że ją zamieszcza pozbawiony czytelników „Przedświt“, a notatkę z tego powodu, że PAT-icznej „donoszą“.

Z agencyj urzędowych wszystkich państw — pisze słusznie „Gaz. Warsz.“ Polska Agencja Telegraficzna wygląda chyba najosobliwiej, a zawdzięcza to w dużym stopniu swemu kierownikowi z wojskowym stopniem: p. mjr. Starzyńskiemu

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

76) **Kraina słowiańskich mogił**

Zamajaczyło złoto w bogatych włosach Edyty roziskrzyły się promienie naokoło jej główki, otaczając ją dookoła złotą aureolą, jakby nie kobietą i ziemskiem stworzeniem, lecz świętym była aniołem.

Uśmiech miłości zakwitł na bladem licu Wilhelma, wpatrzył się w czarowne zjawisko, które cudem, arcydziełem krasy, marzeniem snu mu się wydawało.

— Edyto... — zaszeptał rycerz

— Mówisz do mnie?

— Tak!

— Co chcesz powiedzieć?

— Ach... jakaś ty.., piękna„,

* * *

Dzieki pomocy i orężowi Ottona II, wrócił na stolicę Piotrową papież Bonifacy VII, który wygnany z Rzymu, tułać się musiał po świecie, w Konstantynopolu przytułku i opieki szukając.

Dokonawszy dzieła zbożnego uporządkowania spraw kościelnych, przystąpił Otton do drugiego celu wyprawy włoskiej, do podbicia południowych Włoch. Dał odpoczynek wojskom przez święta Zmartwychwstania Chrystusa, kornie i z żałobą wielką pamiątkę męki Chrystusowej obchodząc i triumfalnie wraz z całym Rzymem pieśń: Resurrexit śpiewając. Dawno już Rzym nie widział takiej wspaniałości, dawno stolica cesarzów nie gościła w swych poczerniałych ze starości murach tyle wojska, tylu dostojników i takiego majestatu.

Po Wielkiejnocy wojska wyruszyły na południe. Otton wtargnął do Apulji. W pełnym zwycięstw pochodzie zdobył Bari, zdobył Tarent, Kalabrja stała mu otworem.

Cudów waleczności dokazywało wojsko w częstych a krwawych bitwach, w potyczce pod Catrone chlubnie spisały się słowiańskie szeregi. W bitwie tej zginął waleczny Abulkasim, który był namiestnikiem Sycylji z ramienia egipskiego kalifa Moeza.

Upojone triumfem szło wojsko brzegiem szafirowego morza dalej i dalej, ufne w swoją moc, nie oceniając należycie siły Arabów i sojuszem ze Saracenami związanych Greków, nie zachowując środków ostrożności, które były potrzebne w obliczu chytrego i podstępnego wroga.

Rozluźniła się karność wojskowa dumnej zwycięstwami armji, nieład zapanował w szeregach cesarskich, pochód był triumfem przedwczesnym, wojna zabawką. Rozwłóczą się oddziały nad brzegiem morza, rozkazów nie słuchając, zabawie i igrzyskom się oddają. Całe roty uciekają z rybakami na morze, niewody zapuszczają, rybołówstwem się bawiąc, pułki rozsypały się po kraju, goniąc za łupieżą.

Choć niespokojnym okiem patrzał na nierząd w armji, cesarz nie myślał jednak o klęsce, nie przeczuwał i nie przewidywał nieszczęścia. Ufał swemu szczęściu, swej sile, sądził, że urok zwycięskich bitew onieśmielił pogan na zawsze.

Przeliczył się.

W księżycową noc przybiegł do namiotu cesarza Mieczysław i zbudził straż.

— Co się stało? zapytał Otto, odurzony ciężkim winem.

— Gwar ludzki słyszę na górach...

— Gdzie?

— Naokoło jak okiem sięgniesz....

— Nie bój się! To wojska nasze łupieżą.

— Nie, nie. Niezwykły to hałas, nie nasi to ludzie.

— Słuchajcie! Słuchajcie!

— Wrogie echa niosą tę góry.

— Co to? Słonko wschodzi?

— Słonko? Ledwie zaszło? Włość się pali.

— Basantello. Basantello!

— Basantello się pali!

— Nie, nie, to miejsce Squoillace się zowie.

Przybiegł setnik pułku, rozłożonego obozem na stokach gór...

— Śmierć nam! Śmierć!

— Zasadzka!

— Do broni!

— Ratujmy się!

— Ćma ludu zbrojnego nas otoczyła!

Zagrały trąby, zahuczały wszystkie kotły, zerwało się całe wojsko. Na białych stokach gór roje zbrojnych widać, pomruk okropny ze wszech stron słychać.

Bieleją w łunie pożaru jasne stroje Arabów, iskrzy się broń w ich rękach, słychać nawoływania greckich dowódców, którzy pogan na wojska Ottona wiodą. Wnet strasznym krzykiem odezwały się góry, jaw z pod ziemi pułki Saracenów się zajawiają, ze wszech stron otoczony cesarz wrogiem, który straszną żądzą mordu i zemsty dyszy.

— Uciekajcie!

— Nie podwołamy przemocy!

— Ratujcie!

— Uciekajcie!

— Uciec? Dokąd? Chyba w morze!

Pozostała do wyboru jedna zaszczytna śmierć bitwa, gdzie jeden walczyć będzie przeciw dziesięciu, gdzie nie masz nadziei, nie masz ocalenia...

— Za wiarę naszą!

— W imię Chrystusa!

— Drogo życie sprzedamy!

Na krańcach obozu słychać straszliwe wycie ludzkie. To już nie bitwa, to rzeź.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Starogard. (Kradzież raków.) Rybak (dzierżawca tutejszego jeziora) — p. Wysocki, wyłowił przy mozolnej pracy około 7 kop raków i przechowywał je do dnia sprzedaży w jeziorze. Miejsce to wyśledził jakiś niegodziwiec i zabrał jak swoje w nocy z 17 na 18 bm. Sieć, w której znajdowały się złowione raki, znaleziono nad brzegiem jeziora. Pozastawiane żaki złodziej powrzucał z powrotem do wody, zatykając otwory. Sprawcy dotąd nie wyśledzono.

Puck. (Port rybacki we Wielkiej Wsi.) W końcu ubiegłego tygodnia obradowała tu komisja międzyministerjalna do spraw rozbudowy wybrzeża polskiego. Między innemi rozpatrywano projekt budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi mogącego pomieścić kilkadziesiąt kutrów połączonego z przystanią pasażerską dla żeglugi przybrzeżnej. Projekt budowy tej przystani i portu rybackiego sporządzony został przez byłego ministra profesora Rybczyńskiego. Budowa tego portu jest rzeczą konieczną, ponieważ na Helu od granicy niemieckiej na całem tem wybrzeżu niema schroniska dla naszych rybaków. Uwzględniono że przy porcie tym powstaną wędzarnie i fabryka konserw, co pozwoli stworzyć pewien większy ośrodek życia gospodarczego na wybrzeżu.

Gdynia. (Przytrzymany oszust.) W dniu 23 bm przytrzymała policja Nastałę Leona Franciszka, zam. w Oksywiu, poszukiwanego za różne oszustwa. N. został odstawiony do dyspozycji urzędu śledczego w Poznaniu.

— (Przytrzymani za kradzież.) Przytrzymano w Gdyni Gabrycia Stanisława i Olechno Franciszka, zam. przy ulicy Portowej. Obaj zostali przytrzymani za kradzież na statku łotewskim „Ramawa“. Gabryś popełnił kradzież na motorówce policyjnej.

ROZMAITOŚCI.

Powrót na łono kościoła katolickiego.

W zeszłym tygodniu w krzemienieckim kościele parafjalnym ks. proboszcz prałat Nejmak przyjął do jedności z kościołem p. Bergera, pastora protestanckiego, oraz de Beaumont, Francuzkę kalwinkę, — przyczem wygłosił od ołtarza do nich oraz ich najbliższej rodziny serdeczne przemówienia jedno po niemiecku, a drugie w języku francuskim.

Liczba miast o ludności stutysięcznej.

Wielkie centra miejskie odgrywają w życiu zarówno gospodarczem, jak i umysłowem całej ludzkości rolę bardzo ważną, a niekiedy nawet pierwszorzędną. Najbardziej „ważnemi i zasłużonemi“ są miasta-mrowiska jak:: Nowy Jork, Londyn, Paryż, Berlin — lecz już i miasta o ludności, przewyższającej 100 tysięcy, możemy uważać za poważniejsze centra życia gospodarczego i umysłowego społeczeństw nowoczesnych.

W r. 1910 na obszarze Europy moglibyśmy naliczyć około 175 miast, posiadających więcej, niż 100 tys. mieszkańców. Z tej liczby 49 miast przypadało na Anglję, 45 na Niemcy, 20 na Rosję, 15 na Francję i 9 na Austro Węgry. W Ameryce Pn. było takich miast 52, a z tej liczby na Stany przypadało 48. W Azji liczba miast stutysięcznych sięgała zaledwie 65, w Ameryce Pd. było ich 12, w Afryce 9, w Australji tylko 4.

W ciągu zaledwie lat 18 liczba miast o ludności ponad sto tysięcy wzrosła z 327 do 489. Stosunkowo najmniej miast stutysięcznych przybyło „staruszce“ Europie, gdyż tylko 44, natomiast liczba miast azjatyckich i północno - amerykańskich niemal dokładnie podwoiła się w ciągu ostatnich lat osiemnastu. Na olbrzymich obszarach Azji, istnieje obecnie 118 większych miast, w Ameryce Pn. — 100, w Ameryce Pd. — 29, w Afryce — 14 i w Australji tylko 8.

Najwięcej miast z ludnością przeszło stutysięczną przypada na Stany Zjednoczone, bo aż 89; Anglja liczy ich 53, Niemcy 51, Rosja 20, Japonja 18, Francja 16, Włochy 15, Polska 12.

Pomimo bardzo szybkiego wzrostu liczby większych miast w częściach świata pozaeuropejskich, Europa skupia na obszarze zaledwie 10 miljonów km. 219 miast, a pozostałe części świata — na terenie 124 miljonów km. kw. posiadają zaledwie 270 miast.

Na zakończenie kilka słów o ważniejszych miastach Polski.

W roku 1921 na terenie Rzeczypospolitej zaledwie 6 miast miało ponad 100 tys. mieszkańców: Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań i Wilno Obecnie miast stutysięcznych mamy 12: Katowice Lublin, Królewska Huta, Bydgoszcz, Częstochowa i Sosnowiec dołączyły się niejako do grupy miast wymienionych powyżej, i w ten sposób liczba polskich miąst stutysięcznych wzrosła w ciągu lat siedmiu o pełnych 100 procent.

Niewidomy od urodzenia przejrzał po 44 latach

Niedawno przeprowadzono w Jägerndorf operację u niewidomego od urodzenia 44-letniego muzyka. Ciekawe spostrzeżenia poczyniono z tej racji. Muzyk ów, pomimo, że widzi przedmioty takie, jak naprzykład nóż, książka itd., musi powoli zaznajamiać się z temi przedmiotami za pomocą widzenia, tak, jak przedtem zapoznawał się za pomocą dotyku.

Opinja Amerykanina o prześladowaniach religji w Rosji.

Czasopismo „Items of Interest“ z 25 ubm. umieściło poniższy wywiad dra Pawła Hutchinson'a, wydawcy „Wieku Chrześcijańskiego“, który powrócił niedawno z Rosji sowieckiej:

„Zwiedziłem całą Rosję europejską od morza Bałtyckiego aż do Kaspijskiego. Starałem się zrozumieć, co dzieje się w Rosji pod względem religijnym.

Przed wyjazdem do ZSRR często wątpiłem o tem, co opowiadano o prześladowaniach religijnych w tym kraju ,ale obecnie muszę stwierdzić, że wszystko ,co mi mówiono, było rzeczywistą prawdą. W Rosji sroży się w tej chwili najbrutalniejsze prześladowanie religijne, które stale się wzmaga.

GPU (Czeka) jest wszechpotężne i wszechobecne. Mężczyźni i kobiety są aresztowani, oskarżani, badani i potajemnie skazywani. Dostatecznie zdałem sobie sprawę z sytuacji, by móc stwierdzić, że nowy terror w Rosji nie jest legendą, że informacje o liczbie aresztowanych duchownych raczej są niedostateczne, niż przesadne, i że tysiące nieszczęśliwych chrześcijan są zamykane w więzieniach i zsyłane na katorgi“.

Widzialność Merkurego.

Merkury, przebywający przeważnie w bliskiem sąsiedztwie Słońca, uchodzi za planetę trudno dostrzegalną. W pewnych okresach jednak, podczas największych odchyleń Merkurego od Słońca, można go z łatwością odszukać w blaskach zorzy wieczornej lub rannej. W roku bież. najbardziej sprzyjające warunki widzialności tej planety przypadają na koniec kwietnia. Merkury zachodzi wówczas 2 godz. po Słońcu i w razie pogodnego nieba będzie dobrze widoczny na tle zorzy wieczornej nad miejscem zachodu Słońca. Znajduje się on w pobliżu jasnej Wenus, około 2 stopni (cztery tarcze księżycowe) na północ od niej; czerwonawo świecący Merkury znacznie ustępować będzie co do jasności białej Wenus (23 razy tj. o 3,5 wielkości gwiazdowych słabszy od niej), prześcigającej blaskiem wszystkie planety i gwiazdy nieba. W pobliżu tej pięknej pary planet znajdzie się w dniu 30 kwietnia sierp młodego księżyca; całość będzie tworzyła wspaniały obraz niebieski. Największe odchylenie Merkurego od Słońca przypada na dzień 27 kwietnia. Przez lunetę Merkury przedstawiać się będzie w swej fazie połówkowej tj. jak Księżyc w pierwszej lub ostatniej kwadrze.

Prof. J. Witkowski
dyrektor obserwatorjum

Poznań.

Serum przeciwko trądowi.

Telegramy donosiły przed niedawnym czasem że lekarz wiedeński dr. Herman Dostal wynalazł serum przeciwko trądowi.

Wiadomość ta wywołała powszechne zainteresowanie, ale wkrótce zmalało ono, gdy cały szereg lekarzy o sławie wszechświatowej wypowiedział się zdecydowanie przeciwko nowemu wynalazkowi, twierdząc, że jest on humbugiem.

Zwalczano Dostala w prasie i na odczytach, ale on nie tracił nadziei, że zdoła przełamać niewiarę ogólną.

I udało mu się to wreszcie.

Dostal pisze w prasie wiedeńskiej o swoim wynalazku następująco:

— Największą trudnością w danym wypadku było wynalezienie, szczepionki przeciwko trądowi, a więc przedewszystkiem wyhodować bakcyle trądu. Przed czterema laty prof. Dostal poświęcił się całkowicie problemowi wyhodowania zarazków trądu. Zarazki te jednak bardzo szybko ginęły, tak, że trzeba było starać się o nowe Dostalowi udało się otrzymać trochę „surowca“ od chorego na trąd i znalazł nareszcie sposoby na rozmnażanie zarazka.

Sprawa była więc rozwiązana, bo skoro znaleziono sposoby rozmnażania, to można było już łatwo wynaleźć i sposoby niszczenia zarazków. Szczepionka wynaleziona przez Dostala, została zastosowana na klinice dermatologicznej w Bari, na chorych na trąd. Profesor tej kliniki, Jaja, donosi obecnie, że rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania. W licznych wypadkach otrzymano polepszenie się stanu zdrowia trędowatych a jeszcze w liczniejszych całkowite wyleczenie.

Natychmiast, po tych wynikach, zainteresowała się szczepionką Dostala Ameryka Południowa, gdzie są również bardzo częste wypadki trądu i zażądała jej większych ilości. Obecnie robione są tam z nią próby. Jak wypadną dowiemy się wkrótce.

„Gabinet okropności“ króla Alfonsa 13-go.

Król hiszpański ma jedyną w swoim rodzaju kolekcję, obejmującą wszystkie przedmoity, które stoją w jakimkolwiek związku z zamachami, godzącemi na jego życie. Na czele tego osobliwego zbioru stoi butelka, w której podano mu truciznę gdy był rocznem niemowlęciem. Obok widnieje mniej niebezpieczne narzędzie śmierci, mianowicie ostry kamień, o który dzisiejszy król, będąc małym chłopcem, potknąwszy się, rozbił sobie boleśnie kolano. Zardzewiały nóż jest tym samym, który pewien anarchista chciał przebić następcę tronu przed koronacją. Przykre wrażenie robi szkielet konia, zabitego podczas zamachu bombowego, gdy król Alfons, z ówczesnym prezydentem Loubetem przejeżdżali przez uroczyście udekorowane ulice Paryża. Najgroźniej z całej kolekcji wyglądają jednak ułamki bomby stalowej, rzuconej na króla i jego młodziutką żonę, gdy przed 24 laty po ślubie w kościele wracali do pałacu przez ulice Madrytu. Ofiarą tego zamachu padło wówczas kilku zabitych i rannych, a krew ofiar poplamiła nawet atłasowy pantofelek królewskiej ulubienicy. Ostatnim okazem wreszcie jest rewolwer, z którego strzelał do króla Sanchez Alegro na ulicy. Król wówczas uniknął śmierci dzięki temu, że najechał na zamachowca koniem.

Mikrofon — wywiadowcą.

W jednem z niemieckich miast uczniowie wyższych klas gimnazjum, zamiłowani, jak zazwyczaj, w postępie technicznym, zastosowali najnowszy wynalazek mikrofonu dla swych wewnętrznych celów — by, choć nieobecni w sali obrad uczestniczyć jednak biernie na przedsięwziętej sesji rady pedagogicznej.

Korzystając z tego, że gmach szkolny miał centralne ogrzewanie i piec w sali obrad nie był używany, zainstalowali w nim mikrofon. Niestety, przypadek zrządził, że w dniu sesji centralne ogrzewanie zawiodło i trzeba było napalić w piecu

Wobec tego audycja „z powodu trudności technicznych“ nie udało się zupełnie. Profesor fizyki z dumą stwierdził, że instalacja była przeprowadzona po mistrzowsku.

Mecz piłki nożnej z przed 400 lat.

3 maja br. we Florencji odbędzie się niezwykły mecz piłki nożnej. Mecz odbędzie się według zasad gry w piłkę nożną z przed 400 lat. Albowiem w wiekach średnich gra w piłkę nożną była rozpowszechniona w całych Włoszech i cieszyła się ogromną popularnością.

Oczywiście, że zasady gry przed 400 laty były zupełnie inne i na tem właśnie polegać będzie oryginalność florenckiego meczu. Każda drużyna graczy składać się będzie nie, jak obecnie, z 11, lecz z 27 graczy, którzy wystąpią na boisko nie w koszulkach sportowych, lecz w ówczesnych kamizelkach, bogato haftowanych złotem i srebrem.

Mecz obecny urządzany jest na pamiątkę sławnego meczu w dniu 3 maja 1530 roku, kiedy Florencja oblegana była przez Filipa Orańskiego. Wówczas to komendant Florencji, Francisco Ferruci zorganizował na placu św. Krzyża „przedśmiertny mecz“, któremu przyglądały się z sąsiednich wzgórz wojska Filipa.

Ten mecz w obliczu wroga uratował Florencję. Filip widząc, że załoga miasta, o której sądził, że jest ostatecznie wyczerpana i lada chwila podda się, urządziła mecz, nabrał przekonania, że widocznie do Florencji przedostała się wieść o zbliżającej się odsieczy — odstąpił od oblężenia.

Nungesser i Coli więzieni przez Indjan?

Od czasu do czasu na łamach prasy paryskiej rozbrzmiewa jeszcze echo tragicznego lotu dwu pilotów francuskich Nungessera i Coli, którzy przed paru laty pokusili się pierwsi o zdobycie Atlantyku i, wyruszywszy z lotniska Le Bourget pod Paryżem do Ameryki, przepadli bez wieści.

Obecnie gazety paryskie donoszą, iż 53-letnia rentierka Janina Regnault, przechadzając się po wybrzeżu morskiem w Ver-sur-Mer, zauważyła nagle jakąś butelkę, kołyszącą się na fali, w pobliżu wybrzeża. Pani Regnault przywołała natychmiast swego ogrodnika i ten wyłowił flaszkę, w której znajdowała się kartka papieru z następującym napisem:

„Jesteśmy więźniami Indjan w okręgu Saint Laurent-Ottawa. Przybądźcie nam z pomocą! Dowidzenia... (Żądają od nas wysokiego okupu w kwocie 30.000 franków) — kwiecień 1928 — Nungesser bardzo chory... Podpisane: Coli“.

Na kartce tej widniał pięciokrotnie powtórzony sygnał alarmowy S O. S.

Pochodząca rzekomo od tragicznych pilotów francuskich kartka oddana została w ręce burmistrza miejscowości Ver-sur-Mer. Władze nie przywiązują do niej zbytniej wagi, gdyż, jak wiadomo, kilkakrotnie już miały do czynienia z podobnemi flaszkami, które wszystkie okazały się tylko żartami niefortunnych dowcipnisiów.

Wesoły kącik

— Od pół godziny męczysz się, aby otworzyć ten list nad parą, bez rozdarcia koperty. Co to ma znaczyć?

— Ano, wiesz, to jest list od Andrzeja: chcę mu go odesłać nieotwarty...

— — — — — — — —

Sędzia: — Ile pani ma lat?

Świadek: — Dwadzieścia pięć lat.

Sędzia: — Tak, ale z protokółu wynika, że p. miała przed pięciu laty również dwadzieścia pięć?

Świadek: — Panie sędzio, przecież nie mogę mowić przed sądem raz tak, a raz inaczej...

— — — — — — — —

Pan Paweł czyta żonie gazetę.

— Pomyśl sobie, bandyta strzelił do pewnego jegomościa; temu jednak nic się nie stało, bo kula odbiła się od guzika...

— No więc cóż takiego? Dlaczego jesteś taki poruszony?

— A, bo przy mojej marynarce brakuje już od tygodnia dwu guzików...

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 26. kwietnia 1930 r.

Apel do wszystkich obywateli powiatu chojnickiego.

Dzień 3 maja jest świętem narodowem, obchodzonem w całej Polsce na pamiątkę wiekopomnej Konstytucji 3 maja 1791 roku jak najpiękniejszego wyrazu zdrowej myśli polskiej, ubiegającej w zdrowych reformach ustroju społecznego wszystkich sąsiadów europejskich.

Powiatowy Komitet Obchodu 3 maja, wybrany z ramienia TCL. wzywa wszystkich obywateli powiatu chojnickiego do gremjalnego wzięcia udziału w obchodzie 3 maja.

Dzień 3 maja połączony jest z doroczną kwestą na oświatę ludu, którą przeprowadza Tow. Czyt. Lud. Kwesta ta jest jednym źródłem dochodów finansowych TCL., które ma za sobą złotą kartę jubileuszu 50-letniej pracy nad oświatą ludu.

Nie żałujmy więc złotówki na kupno nalepki iluminacyjnej na okno, chorągiewki o barwach narodowych, bo grosz ten idzie na oświatę, a chorągiewki ozdobią dom nasz polski i podniosą nastrój uroczystości.

Nalepki otrzymać można w miejscowych księgarniach i składach papieru. Większe zaś zapasy zamówić należy u powiatowego prezesa TCL. inspektora szkolnego p. Grochowskiego w Chojnicach.

Pozatem kursować będą po domach listy składkowe celem zbierania chociaż najmniejszych datków dla TCL.

Popierajcie nadal zbożną pracę około wyrobienia polskiego ducha! Każdy datek będzie dla nas bodźcem do dalszej pracy.

Za Tow. Czyt. Ludowych
Komitet zbiórki:
Grochowski, prezes TCL.

Walne zebranie Koła Przyjaciół harcerstwa

Dziś w sobotę 26 bm. o godz. 4,30 po południu odbędzie się w hotelu p. Kaletty walne zebranie Koła Przyjaciół harcerstwa.

O godz. 4 po południu w tym samym lokalu zebranie Zarządu K. P. H.

Zawody w piłkę nożną „Sokoła"

W jutrzejszą niedzielę odbędzie się na boisku w lasku miejskim, mecz piłki nożnej pomiędzy dwoma drużynami „Sokoła" chojnickiego. Jest to pierwszy oficjalny występ sokołów - piłkarzy. Początek o godz. 14,30.

Jutro bieg sokoli.

W ostatniej chwili przypominamy, że jutro, w niedzielę, dnia 27 bm. rozegrany zostanie bieg o puhar wędrowny mec. Kopickiego. Początek punktualnie o godz. 13 w południe.

Chojniczanka 30 r. — SMP.

Jutro w niedzielę spotkają się na boisku w parku miejskim o godz. 16 dwie stare rywalki jedenastki Chojniczanki i SMP. Już zgóry trzeba sobie zdać sprawę z tego, że w bieżącym sezonie wynik podobny do zeszłorocznego 10 : 2 na korzyść SMP. jest wykluczony, wobec reorganizacji Chojniczanki. W niedzielę wystąpi jej jedenastka poraz pierwszy w tym roku w pełnym składzie. Należy się zatem liczyć z zażartą grą o zwycięstwo tembardziej, że drużyny obie są mniejwięcej równe. Tak SMP. jak i Chojniczanka wykazują pod bramą przeciwnika niezdecydowanie. Która z drużyn okaże się w niedzielę lepsza w tym względzie, będzie miała zwycięstwo po swej stronie.

Kandydaci do pracy przejściowej.

Zachodzą skargi ze strony obywateli, iż pomimo bezrobocia wrazie potrzeby nie można znaleźć ludzi do pracy przejściowej na kilka godzin lub nawet na kilka dni, chociaż widzi się grupki bezrobotnych bezczynnie wygrzewających się na słońcu.

Byłoby wskazanem, ażeby osoby, potrzebujące pracowników, zwracały się do Miejskiego Wydz. Op. Sp., ratusz pokój 3 o wskazanie chętnych do pracy.

Jak się dowiadujemy, jest Wydz. Op. Sp. gotów każdego czasu wskazać chętnych do pracy.

Kino Nowości

ukaże na egranie jeszcze dziś w sobotę 26 i jutro w niedzielę 27 bm. najsłyniejszych, nieporównanych i jedynych obecnie królów humoru, ulubieńców świata i bogów śmiechu **„Pat i Patachona"** jako bohaterów. Program ten tryska oryginalnym, żywiołowym i niecodziennym humorem i wesołością.

Specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej dziś i jutro o godz. 3,30.

Od poniedziałku wyświetlane będzie wielkie wiedeńskie arcydzieło pt. **„Marsz Weselny"** z Erykiem von Stroheim i Fay Weray w roli głównej.

Powiat

Lipnica, pow. chojnicki. **(Uwolniona od zarzutu spowodowania śmierci.)** Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach toczył się proces przeciw akuszerce Kłączyńskiej stąd. Oskarżona była o to, iż z niedbalstwa spowodowała śmierć 3 położnic, i to śp. Kulasowej, Prądzyńskiej i Łomskiej. Przesłuchani jako rzeczoznawcy lekarze pp. dr. Neumann, dr. Piełowski i lekarz powiatowy dr. Sochaniewicz stwierdzili, że nie można winić oskaronej. Prokurator p. dr. Klich wniósł o 2 lata więzienia. Po przemówieniu obrony p. adwokata Buraczyńskiego Sąd ogłosił wyrok uwalniający oskarżoną Kłączyńską od winy i kary.

Lutom, pow. chojnicki. **(Napad rabunkowy).** Śmiałego napadu rabunkowego dokonał dnia 13 bm. 16-letni Eustachy Gąsior z Lutomia na osobie 17-letniej Marji Gniacińskiej z Lutomia. W lesie między Lutomniem a Rytlem napadł Gąsior swą ofiarą z tyłu i, chwyciwszy za gardło, wyjął rewolwer i zażądał pod groźbą śmierci wydania pieniędzy. Przestraszona dziewczyna oddała napastnikowi całą swą gotówkę jaką posiadała, a były to tylko 2 złote. Z gniewem rzucił się powtórnie na swą ofiarę, szukając większej gotówki, lecz nic nie znalazł, poczem usiłował ją zgwałcić, lecz dziewczyna mocno się oparła i udało jej się szczęśliwie zbiec. Dnia 24 bm. został Gąsior aresztowany i odstawiony do więzienia w Chojnicach. Zaznaczyć wypada, że Gąsior mimo swego młodego wieku jest już policji dobrze znany. Należałoby wyrostka umieścić w Zakładzie Wychowawczym.

Z Pomorza

Pelplin. (Z diecezji). W uroczystości św. Marka odprawił uroczystą Mszę św przy głównym ołtarzu infułat ks. Bartkowski w asyście ks. prof. Króla i ks. prof, Dreszlera. Po odśpiewaniu litanji do Wszystkich Świętych, odprawił ks. prof. Ruchniewicz drugą Mszę św. przy ołtarzu Matki Boskiej.

— Wakacje w Seminarjum Duchownem rozpoczęły się dla niższych kursów 15. 4. a dla wyższych 21. 4. i potrwają do 5. 5. **Wakacje w Collegium Marianum** trwają tak długo, jak w innych szkołach. Wczoraj rozpoczął się 3-miesięczny kurs dla organistów niewykwalifikowanych. W kursie bierze udział 19 kandydatów.

Kronika polityczna.

Nowa encyklika Ojca Świętego.

Z okazji rocznicy śmierci św. Augustyna Ojciec św. wydał encyklikę pt. „Ad salutem humani generis", (Ku zbawieniu rodzaju ludzkiego), poświęconą osobie i działalności doktora kościoła oraz świętego. Św. Augustyn — głosi encyklika — wskazał katolikom ostateczny cel życia ludzkiego w Bogu oraz drogę właściwą, aby dojść do owego celu poprzez wskazania kościoła katolickiego, kierowanego przez rzymskiego Papieża, Namiestnika Chrystusowego na ziemi. Encyklika wskazuje, że święty zajął się etyką społeczną stosunków pomiędzy kościołem a państwem, przyczem należy uwydatnić fakt, że katolicy są najlepszymi wśród obywateli państw, albowiem kierują się wskazówkami kościoła i Namiestnika Chrystusa, które nietylko dobro duchowe mają na względzie, lecz również dobro doczesne jednostek oraz społeczeństwa. Życie świętego stanowi przykład istotny miłości Boga oraz bliźniego. Papież nawołuje kler i narody do modlitw oraz naśladowania świętego, aby dojść tą drogą do ostatecznego celu, którego wykładnikiem mistycznym jest kościół. Encylikę swą kończy Ojciec Święty, wspominając o kongresie eucharystycznym w Kartaginie i prosząc o łaskę Opatrzności dla ojczyzny św. Augustyna.

Bandera Papieska wypłynie na morze.

Kardynał Lepicier, mianowany legatem „a latere" na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie wyruszy w otoczeniu wybitnych dostojników dworu cywilnego i duchownego Papieża na statku który podniesie banderę papieską. Ojciec Święty interesuje się niezmiernie pracami przygotowawczemi do kongresu i przywiązuje wielką wagę do tej manifestacji Kościoła katolickiego na terenie afrykańskim. Podczas trwania kongresu Ojciec Święty codziennie drogą radjową będzie otrzymywał dokładnie relacje o przebiegu kongresu.

Natychmiast po zakończeniu kongresu w Kartaginie w Ipponie rozpoczną się uroczystości na cześć Św. Augustyna (od 13 do 16 maja).

Mówi się tutaj, że nie jest wykluczone wydanie przez Stolicę Apostolską dokumentów, obalających twierdzenia protestantów dotyczące wywodów teologicznych św. Augustyna.

Sztuczne alarmy nacjonalistów niemieckich.

Skromna suma trzech miljonów złotych w budżecie polskim na popieranie polskich instytucyj kulturalnych zagranicą, wywołała na łamach hakatystycznych pism niemieckich sztuczny wyraz oburzenia.

I tak „Berliner Zeitung", podając powyższą wiadomość, pisze, że kwota 3 miljony zł. ma być wydana na niszczenie Niemiec w ich własnych krajach. Nawet frakcja niemiecka socjalistyczna wniosła do sejmu pruskiego interpelację, domagającą się zarządzeń obronnych dla zagrożonego przez Polaków żywiołu niemieckiego na pograniczu. Hittlerowcy żądają uniemożliwienia Polakom nabywania ziemi, ewentualnego zamknięcia polskich szkół mniejszościowych i specjalnych subwencyj, czerpanych ze środków nowego programu wschodniego, dla gospodarczego i kulturalnego popierania mniejszości niemieckiej w Polsce.

Oczywiście, że te alarmy prasy i stronnictw niemieckich mają na celu tylko zagłuszenie tych wielomiljonowych kredytów, które w obecnym programie niemieckiego rządu mają służyć na zniszczenie ekonomiczne i narodowe elementu polskiego na rubieżach niemieckich.

Zeppelin w drodze do Anglji.

Berlin, (tel. wł.) Sterowiec „Hr. Zeppelin" wyleciał dziś rano o godz. 6 do lotu do Anglji. O godz. 9,30 przeleciał statek napowietrzny Dijon we Francji.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka **Franciszka - Józefa** znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody **Franciszka - Józefa** działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Żądać w aptekach i drogerjach.

Wyrok śmierci.

Wilno. W wileńskim sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko Piotrowi Szałkowskiemu, liczącemu 34 lata, członkowi zlikwidowanej przed kilku laty bandy Rysia, oskarżonemu o zabójstwa, napady rabunkowe, zgwałcenia i inne przestępstwa i skazanemu w dwóch instancjach na karę śmierci przez powieszenie.

Oskarżenie wnosił, prosząc o utrzymanie kary śmierci wiceprokurator Komar, bronił adwokat Andrejew. Po naradzie sąd wydał wyrok, zatwierdzający poraz drugi wydaną przez sąd okręgowy kare śmierci przez powieszenie. Ogłoszenie motywów wyroku nastąpi w dn. 8 maja. Obr. adwokat Andrejew ma złożyć raz jeszcze skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Ślub córki Mussolinego.

Rzym. W kościele parafjalnym św. Józefa odbył się w sposób niezwykle uroczysty ślub córki premjera włoskiego, panny Eddy Mussolini, z hr. Galezzo Ciamo.

Przy ceremonji ślubnej oprócz rodziców nowożeńców i ich rodzin byli obecni członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, wielka liczba dostojników państwowych i najwyżsi członkowie partji faszystowskiej oraz liczne grono gości z pośród miejscowych kół towarzyskich.

P. Devey wyjechał do Paryża.

P. Devey udał się do Paryża dla przeprowadzenia rokowań w sprawach kredytowych przedewszystkiem dla polskich sfer rolniczych.

Czekaj tatko latko...

Zaćmienie słońca obserwowane z samolotów.

Podczas całkowitego zaćmienia słońca, które widoczne będzie w dniu 28 bm. w Kalifornji, znajdą po raz pierwszy zastosowanie samoloty wojskowe, które armja Stanów Zjednoczonych odda do dyspozycji w dowolnej ilości dla obserwowania zjawiska zaćmienia słońca. W razie zachmurzonego nieba obserwatorzy, znajdujący się w samolotach, będą mogli przebić się przez chmury, celem przeprowadzenia obserwacji naukowych i dokonania fotografji.

Całkowite zaćmienie słońca trwać będzie tylko 1 — 2 sekund. Cały czas trwania spostrzeżeń rozciągnie się na 105 sekund. Głównym celem obserwacyj naukowych ma być przedewszystkiem zbadanie elektromagnetycznego wpływu eksplozji gazowych, widocznych na krawędzi słońca, na radjo, telefonię i telegrafję.

Katastrofa lotnicza.

Paryż, (tel. wł.) Samolot wojskowy uderzył w mgle w pobliżu Monpellier o górę i spadł Dwaj lotnicy zostali zabici.

Podatki we Francji zniżone.

Paryż, (tel. wł.) Izba deputowanych przyjęła 465 głosami ustawę dotyczącą obniżenia podatków

Rok bieżący jest rokiem złotego jubileuszu istnienia T. C. L. Złóż więc choćby najskromniejszy datek na oświatę ludową.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Narodowa Partja Robotników filja Chojnice. Zebranie odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Sejdy przy Rynku.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie. Każdy członek jest obowiązany książeczkę członkowską z sobą przynieść.

Szczęść Boże. Prezes.

Dnia 26 kwietnia br. odbędzie się Walne Zebranie **Zaw.** Związku Drużyn Konduktorskich w lokalu dawniej p. Locha przy rynku o godz. 15.

O liczny udział prosi Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dn. 27 bm. o godz. 12-tej w lokalu p. Jażdżewskiego. O liczny udział członków jak i gości prosi

Zarząd

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę, dnia 27 kwietnia br. o godz. 16-tej zebranie w klasztorze, na które szanownych członków, uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, oddział w Chojnicach. Zebranie członków w wtorek, dnia 29 kwietnia 1930 r. o godzinie 20,30 w hotelu p. Kaletty.

O godz. 20-tej zebranie Zarządu.

Wszystkich Członków oraz interesujących się powyższem towarzystwem na zebranie to zaprasza

Zarząd

Klub Tenisowy w Chojnicach. Walne Zebranie we wtorek 29 bm. 8 godz. w Hotelu Dworcowym. Dla członków którzy chcą być uwzględnieni na następnym planie przybycie konieczne. Zarząd.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków Silno! Zebranie miesięczne Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godzinie 16-ej w lokalu p. Janoszka. Przed zebraniem od godz. 14-tej odbędzie się strzelanie konkursowe z wiatrówki. Uprasza się o liczny udział Zarząd.

Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi.** Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy Bydgoszcz ul. Gdańska 149. Tel. 2225 Spłaty ratami do 18 miesięcy. Filja: Poznań, Św. Marcin 43.

Sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

2 maszyny do obróbki drzewa, 1 wyrówniarkę (Abrichtmasch.) oraz piłę okrągłą (Bandsäge.)

Maszyny są do obejrzenia u p. budowniczego Landowskiego w Chojnicach.

Buraczyński,
1002 **adwokat w Chojnicach.**
Zarządca masy upadłościowej Elbe 1 S-ka.

Dnia 29. kwietnia br. o godzinie 10-tej sprzedam przed sołectwem **w Nowymdworze** najwięcej dającemu za gotówkę:
1 fortepian
1 konia

a w **Ogorzelinach** w tym samym dniu **o godz. 13.** przy zabudowaniu pana Janowskiego Antoniego:
8 fur słomy.

992 **Egzekutor**
Wydziału Powiatowego.

Dnia 30. kwietnia br. o godzinie 15-tej sprzedam przed sołectwem **w Wielu** najwięcej dającemu za gotówkę:
1 rower męski
1 maszynę do szycia.

997 **Egzekutor**
Wydziału Powiatowego

Dnia 30. kwietnia b. r. o godz. 12 sprzedam przed sołectwem w Karsinie najwięcej dającemu za got.
4 stoły
1 wieszak do garderoby
1 powóz resorowy.

Egzekutor 996
Wydział. Powiatowego

Dnia 30. kwietnia b. r. o godz. 9 sprzedam w Malachinie przed oberżą p Kwaśniewskiej najwięcej dającemu za gotówkę:
1 kanapę 998
4 stoły
9 stołów.

W tym samym dniu **o godz. 10,30** sprzedam w Mokrem przed sołectwem:
1 krowę.

Egzekutor
Wydział. Powiatowego

Dnia 1. maja br. o godzinie 15. sprzedam przed sołectwem w Brusach najwięcej dającemu za gotówkę:
1 szafę żelazną
1 szafę do bielizny
1 regał z lustrem
2 stoły białe
4 krzesła
1 stojak do kwiatów
1 stół (bufetowy)
1 kanapę pluszową
1 stół do rozciągania
1 wóz wyjazdowy
3 pary długich butów
7 płaszczy męskich.

994 **Egzekutor**
Wydziału Powiatowego.

Dnia 1. maja b. r. o godz. 8.30 sprzedam na placu przed tartakiem pana Austena Eryka w Brusach najwięcej dającemu za got.
5 m³ desek 20 mm.

Egzekutor 995
Wydział. Powiatowego

Dnia 1. maja br. o godzinie 11 sprzedam przed sołectwem w Brusach najwięcej dającemu za gotówkę:
około 4 ctr. grzybów susz
1 lustro stojące
3 pary długich butów
1 bilard francuski
2 beczki śledzi
1 bilard francuski
1 motocykl
2 warsztaty stolarskie.

Egzekutor 993
Wydział. Powiatowego

Przetarg przymusowy

Dnia 28. kwietnia r. b. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:
1 szafę do książek
1 biurko
1 fotelik.

Zbiórka licytantów o godz. 13.30 ul. Dworcowa 58.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice. 1004

Ogłoszenie!

W dniu 10 maja 1930 r. o godzinie 9-tej odbędzie się sprzedaż

konia policyjnego

„Miljonówka" w drodze publicznej licytacji na **Placu Piastowskim w Chojnicach.** 999

Ewentualni nabywcy jawią się w oznaczonym dniu i godzinie, gdzie odbędzie się przetarg i sprzedaż konia ściśle podług obowiązujących w tym kierunku przepisów ustawy.

Powiatowy Komendant Policji Państw.
Sapecki, podkomisarz.

Ekspedycja nin. pisma oraz hotel Centralny

przyjmują znowu zlecenia na strojenie fortepianów.

Kiewicz,
budowniczy fortepianów

Koncert ze wszystkich krajów

przez Radjo z

TELEFUNKEN 40

Europa — odbiornik z wyszukaczem stacji działający według życzenia z baterji lub z odbiornika elektrycz.

Dotego TELEFUNKEN-GŁOSNIK ARCOPHON

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenia — Najnowsza konstrukcja.

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken

w	Grudziądzu	u	Fy.	A Kunisch
„	Chojnicach	„	„	Emil Herrmann
„	Chełmnie	„	„	Walter Smoliński
„	Wąbrzeźnie	„	„	Fr Biały
„	Lubawie	„	„	Jan Krasiński
„	Działdowie	„	„	Otto Obluda
„	Kościerzynie	„	„	Bcia Armańscy
„	Toruniu	„	„	„Elektra" wł. Schulz
„	Jabłonowie	„	„	B Makowski
„	Tczewie	„	„	M. Morgenroth
„	Gniewie	„	„	P. Pelzer

u wszystkich odsprzedających.

KINO NOWOSCI

W sobotę o godz. 3,30 i 8.15
w niedzielę o g. 3,30, 6 i 8.15
25, 26 i 27 kwietnia.

Najsłynniejsi, nieporównani i jedyni królowie humoru, ulubieńcy całego świata, bogowie śmiechu!

Pat i Patachon jako Bohaterowie

Program tryskający oryginalnym żywiołowym, niecodziennym humorem i wesołością. Śmiech to zdrowie! Humor to majątek!

Dla uniknięcia natłoku w niedzielę o godz. 8.15 uprasza się o liczniejsze wykorzystanie seansu piątkowego, sobotniego i niedzielnego o godz. 6.

W sobotę i niedzielę o godz. 3,30 przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Zurnale na miesiąc maj nadeszły.

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.

Świeżo wędzone:
Piklingi
flądry
węgorze
łosoś i ryby majowe

poleca 1003
Fr. A. Ciepliński,
Chojnice, Człuchowska 7

O. Weiland

Chojnice, Tel. 188
Gdańska 3 - Dworcowa 10

poleca: **krawaty futrzane różnych jakości. Wielki wybór czapek sportowych i dziecięce. Czapki klubowe i urzędnicze. Specj. pracownia czapek każdego gatunku. Towarzystwa mają zniżki.**

Restauracja - leśna
Krause - Wilhelminka

W niedzielę, dnia 27. bm. o godzinie 3.30 po południu

koncert przy kawie

Jazz - kapela, Heck Meck, (5 panów)

Dancing.

Zgubiłem

książeczkę stanu oficerskiego. Znalazcę uprasza o zwrot. 968

Dr. Piełowski,
lekarz
Plac Jagielloński.

Fortepian (Krzyżowy)

dobrze utrzymany, tanio na sprzedaż. 980
Człuchowska 66 part.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku, jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge
Gdańska 17.

Uczeń

syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Skład tow. kolonj. i delikatesów. 1001
Fr. A. Ciepliński,
Chojnice, Człuchowska 7.

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

DRZEWKA owocowe
w różnych gatunkach
krzewy ozdobne
poleca
K. Blaszczyk
zakład ogrodniczy
Chojnice.

Poszukuje się służącej,

od 1. maja br. 1000
Miszewska,
Człuchowska 11.

Poszukuję 2—3

pokoi

z kuchnią. Zgłoszenia do eksp. Dzien. Pom. 935

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Telefon 44. Adres telegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.